



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

W ostatnich dniach w Krakowie duchowni i świeccy znów rozmawiają i dyskutują, w kontekście lustracji, co znaczy prawdziwa miłość do Kościoła. Miłość to pragnienie i czynienie największego dobra dla kogoś, kogo się kocha, i każdy się z tym zgadza. Więc miłość do Kościoła nie może oznaczać niczego innego, jak tylko pragnienie i czynienie największego dobra dla niego. Jeśli dwóch lub więcej ludzi mówi równocześnie, że kocha Kościół, to wydaje się, że ta miłość powinna ich łączyć i zbliżać. ■

ZA TYDZIEŃ

- PANTEON NARODOWY NA SKAŁCE, mieszczący prochy wielkich Polaków, zostanie rozbudowany. O tej inicjatywie pisze Bogdan Ganczar

Kard. Stanisław Dziwisz udzielił święceń kapłańskich

Weszli w rodzinę kapłańską

15 diakonów z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie z rąk kard. Stanisława Dziwisza przyjęło sakrament kapłaństwa. Uroczystość odbyła się 3 czerwca w katedrze wawelskiej.

„Po raz pierwszy podczas mojej posługi na stolicy św. Stanisława udzielił mi sakramentu kapłaństwa 15 diakonom i zapewnieniem, że są oni zdolni podjąć posługę duszpasterską, do metropolity krakowskiego zwrócił się przełożony seminarzystów ks. Zdzisław Sochacki.

Zanim diakoni wypowiedzieli przed konfesją św. Stanisława sakramentalne „tak” dro-



TADEUSZ WARCZAK

dze kapłańskiej, kard. Dziwisz przypomniał im fragmenty przemówienia, które Benedykt XVI skierował do kapłanów archidiecezji warszawskiej podczas spotkania w archikatedrze św. Jana. „Tajemnica życia w Panu polega na ciągłym traceniu własnego »ja«, po to, aby skupić się na służbie Chrystusa. Życie kapłana jest życiem Chrystusa. Patrzenie na Niego nieustannie,

a nic nie zmaci naszego sakramentalnego »tak«” – dodał kard. Dziwisz.

Po zakończeniu uroczystej Eucharystii, którą swoim śpiewem uświetniła schola seminarystów, każdy z 15 neoprezbiterów przed katedrą wawelską przyjmował pierwsze życzenia od swoich najbliższych i księży proboszczów.

JAN GŁĄBIŃSKI

SZLI DROGĄ PAPIESKĄ



PIOTR RĄYSKI-PAWLIK

Blisko 1500 górali przeszło po raz dziewiąty z Zakopanego do Ludźmierza w pielgrzymce Sursum Corda, na pamiątkę przejazdu tą trasą Jana Pawła II w 1997 r. Modlitewne wędrowanie zakończyło się wieczorem w sobotę 3 czerwca w sanktuarium Matki Boskiej w Ludźmierzu, gdzie pątników przywitał ks. kustosz Tadeusz Juchas. Tego roku pielgrzymi wędrowali w dość trudnych warunkach atmosferycznych, uroki tatrzańskie i podhalańskie przyrody, którą tak umiłował Jan Paweł II, były zasłonięte gęsto mgłą, dodatkowo padał deszcz. Niestrudzonych pielgrzymów pozdrawiali i raczyli gorącą herbatą mieszkańcy miejscowości, przez które wiedzie „Droga Papieska”. ■

Góralscy pielgrzymi wędrowali mimo niesprzyjających warunków pogodowych

Odjazd „Wernyhory”



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Wyniesienie wielkiego obrazu wymagało niemałych umiejętności

MUZEM NARODOWE. 31 maja z Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach odjechał do Niepołomic obraz „Wernyhora” Jana Matejki. Na czas gruntownego remontu Sukiennic, mieszczących najstarszy oddział Muzeum Narodowego, większość obrazów zostanie przewieziona do Zamku Królewskiego w

Niepołomicach i tam będą eksponowane. Wielkoformatowy „Hold Pruski” Matejki nie pojedzie do Niepołomic, lecz zostanie poddany konserwacji w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu. Jedynym obrazem, który pozostanie (odpowiednio zabezpieczony) w Sukiennicach, będą „Pochodnie Nerona” Siemiradzkiego.

Pociąg już kursuje

KRAKÓW. Specjalny „pociąg papieski” wyruszył 31 maja rano z Dworca Głównego PKP w swój pierwszy kurs na trasie pomiędzy Krakowem, Kalwarią Zebrzydowską i Wadowicami. Regularne przejazdy pociągu rozpoczęły się od 3 czerwca. W Dzień Dziecka pociągiem na specjalną podróż udały się dzieci z małopolskich szkół noszących imię papieża Jana Pawła II. Aby uruchomić tzw. papieską linię kolej musiała w ekspresowym tempie wyremontować tor i infrastrukturę kolejową. Szlak papieski to 59 kilometrów linii kolejowych. Na jej części wymieniono i naprawiono

nawierzchnię, zmodernizowano 10 przejazdów i zainstalowano na nich sygnalizację świetlną, odnowiono i przebudowano stacje i przystanki. Koszt tegorocznych prac oszacowano na 35 mln zł. W kolejnym etapie do 2008 roku planowane jest wybudowanie nowej łącznicy pomiędzy Kalwarią Zebrzydowską i Lanckoroną, a także wydłużenie trasy pociągu aż do Bielska-Białej. Bilety w jedną stronę będą kosztować 9,5 zł dla grup powyżej 10 osób i 11,5 zł dla osób indywidualnych, a w dwie strony odpowiednio 16 i 18 zł. Na trasie będą też honorowane wszystkie ustawowe zniżki.

Papieski pociąg po raz pierwszy na stacji w Wadowicach



Caritas dla Indonezji

CARITAS ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ udostępniła swoje konto bankowe dla osób chcących włączyć się w pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Indonezji. Zebrane ofiary zostaną przekazane poszkodowanym za pośrednictwem Caritas Polskiej.

Caritas Polska włączyła się w pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Indonezji, przekazując na ten cel 10 tysięcy dolarów. Przygotowała także 10 ton lekarstw i środków do uzdatnia-

nia wody, które oczekują na wysłanie do Indonezji.

Osoby i instytucje, które chcą wspomóc poszkodowanych, mogą dokonywać wpłat na konto Caritas Archidiecezji Krakowskiej: Bank Spółdzielczy Rzemiosła Kraków, nr 58 85890006 0000 0011 1197 0001, z dopiskiem: INDONEZJA, lub na konto CARITAS POLSKA: Bank Millennium S.A. 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384, z dopiskiem: INDONEZJA.

Koncert barokowy

NA WZGÓRZACH KRZESŁAWICKICH. Parafia Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich organizuje przy współudziale Rady Dzielnicy XVII oraz Ośrodka Kultury Kraków Nowa Huta cykl koncertów muzyki poważnej pod nazwą: „Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich”. Powyższy cykl, w pierwszej swej edycji, to sześć koncertów muzyki poważnej tematycznie związanej z rokiem liturgicznym. Wszystkie prezentacje odbywają się w kościele Miłosierdzia Bożego (os. Na Wzgórzach Krzesławickich 1a).

W niedzielę 11 czerwca o godz. 17.30 odbędzie się kolejny z tego cyklu „Koncert barokowy”.

Podczas „Koncertu barokowego” wykonana zostanie „Missa paschalis” Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego (ok. 1665–1734). Dopełnieniem będą odpowiednio dobrane utwory organowe (między innymi stylizowane improwizacje). Wykonawcami będą: Akademicki Chór „Organum” i Zespół Instrumentalny „Riccercar” pod dyrekcją Bogusława Grzybka oraz organista Ireneusz Wyrwa.

Śpiewem wysławiali Boga



JAN GLĄBINSKI

Efekty świetlne sugestywnie podkreślały występy muzyków

ZAKOPANE. W ramach IV Dni Zakopanego i obchodów 9. rocznicy pobytu w tym mieście Jana Pawła II, 3 czerwca zakończył się Festiwal Twórczości Chrześcijańskiej pod hasłem „Szukałem Was...”. Podczas festiwalu wystąpiło wielu znanych i cenionych artystów z muzycznej sceny chrześcijańskiej, m.in. Magda Anioł, Trzecia Godzina

Dnia i inni. Koncerty odbywały się w specjalnym namiocie, ustawionym na Równi Krupowej. Atmosferę występów dopełniły świadectwa muzyków na temat wiary w Boga. Uczestnicy modlili się też na specjalnych nabożeństwach w kościołach: Świętej Rodziny, Świętego Krzyża i w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

Sprawy bolesnej przeszłości będą na pewno wyjaśnione

Kościółowi zależy na prawdzie

Z ks. bp. Janem Szkodoniem, przewodniczącym Komisji „Pamięć i Troska”, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus

KS. IRENEUSZ OKARMUS: Czy Kościół krakowski boi się prawdy o księżach podejrzanych o współpracę z SB?

KS. BP JAN SZKODOŃ: – Prawda wyzwala i nie wolno się jej bać. Tam, gdzie ona jest, tam jest Chrystus, który sam siebie nazwał prawdą. Poznanie prawdy wymaga uczciwości i pokory. Gdy chodzi o prawdę o czasach powojennych w Polsce, trzeba pamiętać, że system komunistyczny był antychrześcijański i antyreligijny. W tych czasach prześladowano księży, z których wielu jest przykładem heroizmu i świętości. Jest też, niestety, prawda o większym lub mniejszym uwikłaniu niektórych księży we współpracę z SB. I właśnie tę prawdę poznają historycy PAT, w porozumieniu i we współpracy z IPN. To wymaga fachowości. Tę zaś mają na pewno historycy Wydziału Historii PAT, którym ks. kard. Stanisław Dziwisz zlecił badanie tej sprawy.

Czy można już coś powiedzieć o przybliżonym terminie publikacji prac zespołu historyków?

– Po wakacjach ukaże się pierwszy tom, zaś kolejne będą się ukazywać stopniowo. Jednak to wymaga, jak twierdzą historycy, cierpliwiej kwerendy i cierpliwego oceniania źródeł, porównywania wielu faktów. Dopiero wtedy będzie można poznać prawdę obiektywną, lub przynajmniej bardzo zbliżoną do obiektywnej.

Prace historyków zmierzają tylko do ogólnej oceny inwigilacji Kościoła, czy też będą dotyczyć konkretnych kapłanów, pod adresem których wysuwane są zarzuty o współpracę?



ADAM WOJNAR

– Będzie i jedno, i drugie. Ocena postawy konkretnego kapłana jest częścią całej sprawy zwalczania i inwigilacji Kościoła, ale również sprawy, bardziej czy mniej świadomej, współpracy niektórych księży ze służbami bezpieczeństwa. Nie można natomiast pochopnie wydawać wyroków, ogłaszać nazwisk przed zbadaniem archiwów. Przecież jeśli ktoś popełnił zbrodnię, to najpierw jest proces. Potem winny jest osądzony i następuje ogłoszenie wyroku, a i tak jeszcze jego twarz się zakrywa i pisze tylko inicjały imienia i nazwiska. Natomiast w przypadku księży najpierw się ich osądza, skazuje na moralną śmierć, a dopiero później próbuje się uzasadnić takie ogłoszenie wyroku, które może być w rzeczywistości większym lub mniejszym zniesławieniem.

Ale rozlegają się głosy, że wydarzenia ostatnich dni świadczą o tym, że Kościół krakowski chce coś ukryć.

– W naszym wspólnym, dobrze pojętym interesie duchowym jest prawda, ale pokazana rzetelnie, po uczciwych badaniach. We właściwych proporcjach trzeba patrzeć na konkretnego człowieka. Zawsze w świetle całej postawy jego życia. Nawet, jeśli coś złego było w jego życiu. Oczywiście, jeśli coś ta-

kiego zostanie stwierdzone z całą pewnością, to taki ksiądz musi wynagrodzić, także publicznie, swoje błędy. W tym swojej dwulicowości i niewierności powołaniu.

Jakie są główne zadania Komisji „Pamięć i Troska”, której Ksiądz Biskup jest przewodniczącym? Jak wygląda aktualny stan prac?

– Komisja „Pamięć i troska” zajęła się wypracowaniem zasad teologiczno-moralnych i pastoralnych dotyczących kwestii ewentualnej współpracy księży z SB. Są to zasady teologiczne, odnoszące się do problemu zdrady Chrystusa, Kościoła, powołania. Dotyczą one również zgorzsenia oraz stopni zdrady i odpowiedzialności. Opracowaliśmy zasady nawrócenia wewnętrznego, nawrócenia w wymiarze społecznym, wynagrodzenia, dróg naprawy zła, jakie dany kapłan popełnił wobec społeczeństwa, Kościoła i konkretnych ludzi. Kilkunastostronnicowy dokument jest już gotowy i w tym tygodniu oddamy go Księdzu Kardynałowi, który zadecyduje, co dalej się z nim stanie.

Zdaniem Księdza Biskupa, powinien on być w całości podany do publicznej wiadomości?

– Tak. Takie jest moje zdanie.

A jakie dobro może wyniknąć z opublikowania tego dokumentu?

– Pomoże on nam wszystkim zrobić rachunek sumienia. Tym, którzy byli uwikłani we współpracę z SB pozwoli odnaleźć siebie w prawdzie, a innym odpowiedzialnie ocenić bolesną przeszłość. Dokument ten będzie przypomnieniem Chrystusowego nauczania: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni”.

Na str. 6 publikujemy pełny tekst listu ks. kard. Stanisława Dziwisza do ks. Tadeusza Zaleskiego

HISTORZYCZY BADAJĄ

Kwestia inwigilacji i prześladowań Kościoła przez komunistyczną bezpiekę w latach 1945–1989 jest przedmiotem badań krakowskich historyków. Ukazały się już m.in. książki pracowników IPN: Filipa Musiała i Marka Lasoty „Kościół zrany”. Sprawa księdza Lelity i tzw. proces kurii krakowskiej” oraz Marka Lasoty „Donos na Wojtyłę”.

„Jesienią nakładem wydawnictwa WAM ukaże się zbiór studiów na ten temat, będący owocem współpracy historyków z Papieskiej Akademii Teologicznej oraz IPN. Historycy z PAT, pracujący pod kierunkiem ks. prof. Jana Szczepaniaka, badają teraz bardzo intensywnie dokumenty SB znajdujące się w naszych archiwach. Od początku działalności IPN w Krakowie utrzymywaliśmy regularne kontakty z kurią metropolitalną, która życzliwie udostępniała nam swe archiwa. Przyjęliśmy wówczas wspólnie zasadę, i tę koncepcję podtrzymał obecny metropolita ks. kard. Stanisław Dziwisz, że informacje dotyczące Kościoła krakowskiego (w tym agentury wśród kleru) będą prezentowane w publikacjach naukowych. Nie uchybia to jawności badań i daje możliwość ukazania szerszego, nie tylko publicystycznego, kontekstu opisywanych spraw” – mówi prof. Ryszard Terlecki, dyrektor Oddziału Krakowskiego IPN.

Problemem inwigilacji Kościoła krakowskiego zajmuje się również gruntośnie Wojciech Baliński, piszący pod kierunkiem prof. Tomasza Gąsowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego pracę doktorską na temat pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny w latach 1979–1987. BG

Krakowscy dominikanie zartują, że mają dwóch generałów: jednego w Rzymie a drugiego w Krakowie.

2 czerwca 95 lat skończył o. Adam Studziński OP, krakowski dominikanin, żołnierz, harcerz, konserwator zabytków. Miesiąc wcześniej, 3 maja, odebrał z rąk prezydenta RP nominację na stopień generała brygady Wojska Polskiego w stanie spoczynku.

tekst
BOGDAN GANCARZ

Kiedy idzie spokojnie ulicami Krakowa (którego jest Honorowym Obywatелеm) w zawiadanie nasuniętym czarnym beretem z generalskim wężykiem i odznaką 4. Pułku Pancernego „Skorpion”, z krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem Harcerskim na białym dominikańskim habicie, pozdrowia go zawsze przyjaźnie wielu krakowian. „Nominacja generalska jest czymś niewątpliwie znaczącym. Podkreśla, że generał winien być związany z Ojczyzną, że generał rozumie co to jest poświęcenie dla Ojczyzny, rozumie gotowość do jej obrony, do obrony dóbr doczesnych i duchowych – wiecznych” – mówi o. Adam. W jego przypadku jest to niewątpliwe.

Generał ze St



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Duszpasterz uchodźców

Jego biografią można by śmiało obdzielić kilka osób o bogatym życiorysie. Urodził się 2 czerwca 1911 r. we wsi Strzemiń w powiecie żółkiewskim. Po ukończeniu gimnazjum im. hetmana Żółkiewskiego w Żółkwi, w 1927 r. wstąpił do dominikanów. Święcenia przyjął we Lwowie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka 7 marca 1937. „Wyświęcono nas siedmiu. Wszyscy wytrwali w kapłaństwie” – mówi o. Adam.

Studiował filozofię i teologię we Lwowie i Warszawie. Wybuch wojny zastał go w krakowskim konwencie przy ul. Stolarskiej. 4 września, pod bombami, wyruszył z Krakowa do Czortkowa (miał tam zostać katechetą). Dotarł po 9 dniach dramatycznej wędrówki. Po wkroczeniu bolszewików, za aprobatą przełożonych, pojechał dalej. Chciał koniecznie zostać w Polsce. Schronił się więc w klasztorze sióstr Notre

Dame. „Bolszewicki komisarz rozpoznał jednak we mnie księdza, więc musiałem przejść granicę z Węgry”. Początkowo przebywał w obozie dla uchodźców cywilnych, ale wyostał się stamtąd do klasztoru dominikanów w Budapeszcie.

Duszpasterzował w obozach dla uchodźców cywilnych i wojskowych. „W październiku 1939 r. pojechałem ze Mszą św. do obozu w Nagucenku, gdzie Węgrzy mieli odprowadzić do granicy z Niemcami 900 naszych żołnierzy, którzy zgłosili chęć powrotu. Przemówiłem do żołnierzy. Płacząc, prosiłem ich, by nie szli do Niemców. Ale żołnierski tłum nie słuchał. Jedyne 300 osób z tej grupy pozostało”. Nie brakowało innych momentów dramatycznych. W czerwcu 1940 r., już po upadku Francji, o. Adam chciał wywieźć 60 żołnierzy z obozu dla internowanych. Przygotowa-

O. Adam nieustannie odkrywa architektoniczne tajemnice swego klasztoru

nia do uciezki wykryto, jednak udało mu się wraz kilkoma osobami uciec. Przedostał się do Budapesztu, ale był już „spalony”. Przerzucono go do Jugosławii. Potem przez Grecję wyjechał do Palestyny.

Pod Monte Cassino

Gdy w 1942 r. znaleźli się tu ewakuowani ze Związku Sowieckiego żołnierze gen. Andersa, o. Adam został kapłanem wojskowym. Wpierw był kapłanem 2. Brygady Pancernej, potem zaś przeszedł do 4. Pułku Pancernego „Skorpion”. Jako oficer dzielił z pułkiem wszystkie troski i radości; szkolenie w trudnych warunkach pustyni irackiej, gdzie gwałtowne deszcze następowały tuż po burzach piaskowych, kiedy nie było niczego widać w promieniu kilku metrów, pobyt w Egipcie, wyjazd na front włoski. „Koleжды

Stolarskiej

kapelani mówili do mnie: »Co Ty masz za święty pułk! Gdy Ciebie nie ma, to wszyscy od razu lecą do nas po rozgrzeszenie«.

Pierwsze tygodnie we Włoszech po ciężkich warunkach pustynnych wydawały się sielanką. Słuchali słowików. „4 maja 1944 r. kazano mi wyjechać w rejon Monte Cassino. Poszedłem na linię z pierwszymi oddziałami pułku. Jechaliśmy z lekarzem w wozie pancernym tuż za czołgami. Ogień artylerii zlewał się w jedno wycie. Czasami odgłosy przypominały rzucanie garnkami po kuchni. W pierwszym dniu bitwy, 12 maja, byłem zrozpaczony wielką liczbą zabitych i rannych. Wyprawilem się na wzgórze »Widmo«, gdzie szedł atak. Potem wycofywałem się pod kulami, udzielając rannym posługi. Zaszokował mnie widok jednego z rannych. Patrzę, a on ma zupełnie rozbite ciemię i w ogóle nie widzę mózgu. A przecież ze mną gadał!». O. kpt. Studziński nieustannie przemieszczał się pod kulami po polu bitwy. „Po udzieleniu absencji i namaszczeniu rysowałem ołówkiem chemicznym krzyżyk na czole rannego, aby potem kapelani na tyłach wiedzieli o posłudze”. Za odwagę w służbie na pierwszej linii pod Monte Cassino udekorowano go krzyżem Virtuti Militari, który do dziś nosi na habicie.

Nie stracił odwagi

Po demobilizacji w 1947 r. zamierzał jechać do Kanady. Przełożeni wezwali go jednak do kraju. Widząc, jak prześladowane są tu byłych żołnierzy gen. Andersa, o. Adam nie wykluczał nielegalnego wydobycia się, z kraju. Był w kontakcie z podziemnymi organizacjami komunistycznymi. W trakcie jednej z prowokacyjnych akcji bezpieki aresztowano go. Przesłuchania były ostre, choć bez tortur. „Ubogę wrzeszczeni na mnie:

Ty piłsudczyku”. Kilkanaście miesięcy przesiedział w więzieniu. Po uwolnieniu był m.in. rektorem Małego Seminarium w Gliwicach i proboszczem w Warszawie.

Odwagi mu wciąż nie brakowało. W latach 1956–1957 wyprawił się do Związku Sowieckiego w poszukiwaniu jednego z oficerów polskich, który był w czasie wojny w sowieckiej niewoli. Dotarł aż do Swierdłowska (Jekaterynburg), był w siedzibie KGB na Łubiance. Aresztowano go jednak w Kijowie i deportowano do Polski.

W 1961 r. wrócił do krakowskiego konwentu. Był bardzo czynnym harcerzem, uznając harcerstwo, którego był naczelnym kapelanem, za świetną szkołę wychowania. Jednocześnie skupiał wokół siebie kombatantów wielu pokoleń. To właśnie on organizował słynne oplatkowe spotkania legionistów, na które regularnie przychodził ówczesny metropolita krakowski ksiądz kardynał Karol Wojtyła. Opiekiwał się weteranami walk o niepodległość nie tylko duchowo, ale także materialnie, pomagając starym, schorowanym i często wciąż prześladowanym przez komunistyczny reżim żołnierzom związać koniec z końcem.

Z początkiem lat 80. wyremontował stojący pod Wawelem kościółek pw. Świętego Idziego, czyniąc z niego ośrodek harcerskiego duszpasterstwa. Na niedzielnych Mszach świętych spotykali się tam wierni przedwojennym idealom harcerze i kombatanci, zacieśniając więzi między sobą, co niezwykle drażniło peerelowską bezpiekę.

Klasztorny detektyw

„Kiedy po wojnie wróciłem do Krakowa, w klasztorze zastałem wielki bałagan. Zauważyłem, że prace remontowe były pro-



ADAM WOJNAR

wadzone bez uwzględnienia zabytkowej specyfiki zabudowań naszego konwentu. To był początek mojej wynalazczości konserwatorskiej. Uczyłem się tego praktycznie, a nie z książek, choć z czasem ukończyłem studia konserwatorskie. Stopniowo zacząłem odkrywać wiele ciekawych pamiątek świadczących o historii naszego klasztoru. Odkryłem np. że w XIII wieku mieliśmy tu wodociąg. Zachowało się ok. 5 metrów kamiennych rur. Zbiornik wodny znajdował się prawdopodobnie w wirydarzu. Istniał również system centralnego ogrzewania. Znalazłem w murach relikty dawnych pieców oraz kanałów, które doprowadzały ciepło. Kanały te były wykładane deskami, co zabezpieczało przed nadmiernym wychładzaniem się ogrzewanego powietrza. Przypuszczam jednak, że w ten sposób ogrzewano tylko niektóre pomieszczenia klasztorne. Jeszcze wiele jest tu do odkrycia” – opowiada o. Adam.

Jego poszukiwania przypominały poszukiwania detektywistyczne. Jedna z sal wydawała mu się za mała i wydedukował, że kiedyś musiano ją przedzielić murem. Potwierdziło się to przy bliższych badaniach.

Niekiedy jego pasja detektywistyczna miała wielkie znaczenie praktyczne. Badał m.in.

Jest wzorem dla innych generałów

przyczyny pojawiania się wilgoci na ścianach w auli i kapitularku. Dokoopał się aż pod fundamenty auli i okazało się, że przebiły się przez nie korzenie i tamtędy dostawała się wilgoć. W kapitularku kopał za ołtarzem. Nawet na głębokości dwóch metrów znajdował jedynie błoto. Spróbował kopać tam, gdzie fundamenty łączą się po skosie. Zauważył, że metr pod ziemią fundamenty się rozeszły i w trakcie gwałtownych ulew dostawała się tam woda. „Konservator musi mieć wyobraźnię i dobrą intuicję” – mówi skromnie. Dzięki jego pasji i mrowczej wieloletniej (także fizycznej) pracy, konwent przy Stolarskiej, pamiętający czasy św. Jacka, odkrył wiele tajemnic swej przeszłości.

O. Adam zgromadził w rezultacie swych badań, wiele cennych eksponatów. Jest tu m.in. 80 zabytkowych ornatów, naczynia liturgiczne, monstrancje, ołtarz polowy z czasów króla Zygmunta III należący do hetmana Jakuba Potockiego, kłęcznik króla Jana III, XVII-wieczny wielki moździerz z apteki klasztornej. Są tu także pamiątki z jego kapelańskiej służby: ołtarz polowy spod Monte Cassino, rzadkie fotografie i filmy dotyczące żołnierzy gen. Andersa. Chciałby to wszystko pokazać w zaplanowanym przez siebie muzeum klasztornym. ■

Poświęconym piórem

**BEZ
SAMOZADOWOLENIA**

– Pielgrzymka Benedykta XVI do Polski była wielkim wydarzeniem. Trudno zmierzyć jej wiel-

kie duchowe owoce. Jednak są i inne niewymierne skutki pielgrzymki, również bardzo cenne, które być może nie są dostatecznie zauważane przez wszystkich. Chodzi o to, że Polska znów była przez kilka dni w centrum zainteresowania. To przecież z punktu widzenia marketingowego ogromna korzyść. Przy okazji papieskiej wizyty głośno było o Krakowie i krakowskiej ziemi, gdzie urodził się i był biskupem, kandydat na ołtarze, papież Jan Paweł II. Być może właśnie to będzie dla wielu zagranicznych turystów decydującym motywem do odwiedzenia Krakowa. Patrząc z tej perspektywy, należy wspomnieć, że Kraków staje się miastem nastawionym coraz bardziej na turystykę. Świadczy o tym otwarte, po wielu bólach i przesuwanych kolejnych terminach, połączenie kolejowe centrum Krakowa z lotniskiem w Balicach. Co ciekawe, nastąpiło to w dniu rozpoczęcia pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Zamiast ponad 40-minutowej podróży miejskim autobusem, podróżni przybywający samolotem do Krakowa mogą wsiąść w szynobus i w 15 minut znaleźć się w centrum miasta. Takie połączenie kolejowe lotniska z centrum miasta ma w Polsce tylko Kraków. I tu jest jego szansa. Jednak to nie znaczy, że wszystko jest już zapięte na ostatni guzik. Na razie końcowy przystanek w Balicach to tylko prowizorka. Oby to, co tymczasowe nie trwało długie lata. Należy pamiętać, że samozadowolenie zazwyczaj usypia...

KS. I.O.

Finał konkursu o Janie Pawle II

Pokolenie JP II istnieje!



ADAM WOJNAR

Na kilka dni przed pielgrzymką Benedykta XVI zakończył się konkurs o jego Poprzedniku.

28 zespołów teatralnych, 21 zespołów wokalnie-muzycznych i 5 chórów wzięło udział w małopolskim konkursie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych „Moje spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II – Teatralia, Muzykalia”. W sumie do konkursu stanęło tysiąc osób. Koncert finałowy odbył się 16 maja na scenie Teatru im. Słowackiego, zaś w pięć dni później uczestnicy konkursu zaprezentowali się krakowianom na Rynku Głównym.

„Jeżeli ktoś twierdzi, że pokolenie JP II nie istnieje, to niech popatrzy ma młodzież, która występuje na tej scenie” – mówił rozpromieniony ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Organizatorzy konkursu: Departament Edukacji i Sportu Województwa Małopolskiego przy współudziale Urzędu Miasta Krakowa, małopolskiego Kuratorium Oświaty i Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitalnej, postawili sobie za cel utrwalenie pamięci o Janie Pawle II oraz przybliżenie dzieciom, młodzieży i nauczycielom wartości

głoszonych przez Ojca Świętego. „Nie chcieliśmy jednak robić jedynie konkursu wiedzy, jakich jest wiele. Dlatego zdecydowaliśmy się na konkurs, w którym młodzie wraz z nauczycielami dążyli do artystycznego wyrazu ideom i myślom Jana Pawła II” – powiedziała Małgorzata Madej, dyrektorka Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach konkursu zdobyli: teatralia – Zespół „Bachledówka” z Centrum Kultury i Promocji Gminy Czarny Dunajec za spektakl „Spotkanie na Bachledówce”, muzykalia – chóry: Chór „Cantabile” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Słomnikach za utwór „Modlitwa”, muzykalia – zespoły-słowno-muzyczne: Zespół słowno-muzyczny z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Starym Sączu za utwór „Nie lekajcie się być świętymi”. Kolejne miejsca zdobyli: w kategorii teatralia zespół z Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. im. Fryderyka Chopina w Krakowie za spektakl „Księga życia” (II miejsce), zespół z Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Pre-

Zespół z gminy Czarny Dunajec przedstawił „Spotkanie na Bachledówce”

zentek w Krakowie za spektakl „Białe na czarnym” (III miejsce), w kategorii muzykalia – zespoły słowno-muzyczne: zespół z X Liceum Ogólnokształcącego za utwór „Pieśń o Bogu Ukrytym” (II miejsce), zespół „Carpe Diem” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Bohaterów Monte Cassino w Lubniu za utwór „Szukałem Was”. Były również inne nagrody. Państwo Danuta i Andrzej Rybicy, wychowankowie i przyjaciele Karola Wojtyły, wręczyli w imieniu „Środowiska” Jana Pawła II nagrodę dla zespołu z X LO w Krakowie za spektakl „To pozostało w nas”.

Niektóre zespoły wykorzystywały w swych spektaklach mało dotąd znane artystycznie epizody z życia JP II. Zespół „Bachledówka” z gminy Czarny Dunajec za kanwę „Spotkania na Bachledówce” wzięły odbywające się w latach 1967–1973 spotkania kard. Karola Wojtyły z kard. Wyszyńskim w Czerwińsku.

150 osób, które należą do wyróżnionych zespołów, pojedzie w nagrodę na jesienną pielgrzymkę do Włoch. Będą modlić się m.in. przy grobie Jana Pawła II.

BOGDAN GANCARZ

Dla archidiecezji krakowskiej

Nowi kapłani



**PIOTR PAWEŁ
STUDNICKI**

Parafia rodzinna: Ma-
ków Podhalański, pw.
Przemienienia Pańskiego.



**MACIEJ ANDRZEJ
MARCINIAK**

Parafia rodzinna: Kraków
Łagiewniki pw. Najświętszego
Serca Pana Jezusa.



**WOJCIECH PAWEŁ
GAZDOWICZ**

Parafia rodzinna: Kraków
Bieńczyce, pw. Matki
Bożej Królowej Polski.



**KRZYSZTOF
STANISŁAW
GEMBALA**

Parafia rodzinna: Zubrzyca
Górna, pw. św. Michała
Archanioła.



MARIUSZ GORAZD

Parafia rodzinna: Kraków, pw.
św. Brata Alberta.



**GRZEGORZ MICHAŁ
KOTALA**

Parafia rodzinna: Kraków
Piaski Nowe, pw. Matki Bożej
Różańcowej.



**ŁUKASZ MARCIN
KUBAS**

Parafia rodzinna: Rzozów, pw.
Matki Bożej Królowej Polski.



RAFAŁ KUCHNIAK

Parafia rodzinna: Kraków
Mistrzejowice pw. Matki
Bożej Nieustającej Pomocy.



**MAREK JACEK
KUDŁACIK**

Parafia rodzinna: Młoszowa,
pw. św. Józefa Robotnika.



PIOTR DERENDAL

Parafia rodzinna: Kraków
Mistrzejowice pw. Matki Bożej
Nieustającej Pomocy.



PIOTR PIETRUSZKA

Parafia rodzinna: Raciecho-
wice, pw. św. Jakuba
Apostoła.



TOMASZ JAN PLEWA

Parafia rodzinna: Nowy Targ,
pw. św. Brata Alberta.



ARTUR CHŁOPEK

Parafia rodzinna: Kraków
Mistrzejowice pw. Matki
Bożej Nieustającej Pomocy.



TOMASZ SZOPA

Parafia rodzinna: Kraków
Mistrzejowice, pw. św.
Maksymiliana Marii Kol-
bego.



**ARTUR ANDRZEJ
ZDEBSKI**

Parafia rodzinna: Łapanów, pw.
św. Bartłomieja Apostoła.

■ R E K L A M A ■

Wspólnota Adoratorów
Najświętszego Serca Pana Jezusa

zaprasza

panny i wdowy
na rekolekcje
w Koźleńcu k. Czchowa
19-23.06.2006 r.

KONTAKT:
tel. 012/413 73 80
tel. kom. 0 606 809 246

PANORAMA PARAFII

Gorzów: pw. św. Jadwigi

Myślą o nowej świątyni

Parafia św. Królowej Jadwigi w Gorzowie została erygowana 8 czerwca 1998 roku. Wiele wskazuje na to, że jubileusz 10-lecia zbiegnie się z podjęciem przez wspólnotę decyzji o budowie świątyni.

Kaplica, w której dziś modlą się wierni z Gorzowa, była budowana od roku 1987 do 1990. Początkowo w planach ks. Wyszogrodzkiego, nie żyjącego już proboszcza z Bobrku, miał tu być tylko punkt katechetyczny, później powstała kaplica. Zasadnicza zmiana nastąpiła 26 czerwca 1996 roku. Wtedy decyzją ks. kard. Franciszka Macharskiego powstał w Gorzowie samodzielny ośrodek duszpasterski, wyodrębniony z macierzystej parafii Trójcy Przenajświętszej w Bobrku, a kaplica pw. św. Jadwigi stała się dla mieszkańców Gorzowa miejscem modlitwy i spotkania z Bogiem. 16 listopada tego samego roku, poświęcił ją ówczesny metropolita krakowski.

Ks. Ryszard Gawel jest proboszczem w Gorzowie zaledwie od dwóch lat, ale ma już doskonale rozeznanie w parafii. Pytany o liczbę parafian, odpowiada bez chwili zastanowienia, że liczy ona dokładnie 1874 osób. Na niedzielne Msze przychodzi około 1000 osób, co jest bardzo wysokim wskaźnikiem procento-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

wym w tym rejonie. – Są tacy parafianie, którzy chodzą do kościoła w Bobrku. Ale ja nigdy nie stawiam sprawy na ostrzu noża, że muszą chodzić na Msze tylko tutaj – mówi ks. Gawel. Wiele dobrego można powiedzieć o pobożności miejscowych ludzi. Co najmniej połowa uczestniczących w niedzielnych Mszach przystępuje regularnie do Komunii świętej. Ta pobożność przekłada się na troskę o świątynię. Nowy proboszcz od początku objęcia parafii stanął przed koniecznością wykonania niezbędnych inwestycji remontowych, i spotkało się to ze zrozumieniem parafian, którzy sami organizowali składki na ten cel. Podobnie było wtedy, gdy wykonywano inne konieczne prace w kaplicy. A było ich немало w ciągu ostatnich dwóch lat. Były one niezbędne, aby budynek ka-

plica mógł służyć aż do czasu wybudowania nowej świątyni.

W roku 2008 parafia będzie obchodzić 10-lecie istnienia. Ks. proboszcz chciałby, aby wtedy poświęcony został plac pod budowę nowego kościoła. Ostatnio parafia otrzymała na ten cel od gminy działkę o powierzchni hektara. Znajduje się ona bezpośrednio przy tej, na której stoi kaplica. Budowę świątyni tutejsi mieszkańcy noszą w sercach i myślach już od chwili, gdy była tworzona parafia. Wtedy był wielki entuzjazm i zapał, który jest i dziś. Ks. Ryszard podkreśla, że ma oddanych ludzi w 12-osobowej radzie duszpasterskiej, na których pomoc może liczyć. To z ich pomocą i całej parafii chciałby podjąć się dzieła budowy kościoła. I znając już swoich parafian wierzy, że to się uda. **KS. IO**



KS. RYSZARD GAWEL

Wyświęcony 1987 roku. Pracował w: Chrzanowie, Balinie, Izdebniku, w Krakowie w par. św. Kazimierza, w Krakowie Bieńczykach, Szaflarach, w Krakowie w par. Wszystkich Świętych. Od 4 czerwca 2005 r. jest proboszczem w Gorzowie.

Mieszkańcy Gorzowa bardzo licznie przychodzą w niedzielę do swej niewielkiej świątyni

ZDANIEM PROBOSZCZA

Po dwóch latach mogę powiedzieć, że duszpastersko dojrzałem. Zacząłem żyć problemami i radościami swoich parafian. To jest mentalność pasterza, który ma poczucie wspólnoty z tymi, wśród których żyje. Swoich parafian proszę tylko, aby dali mi możliwość poznania się z nimi. Jestem otwarty na ludzi i chciałbym, aby parafianie patrzyli na mnie w ten sposób, że jestem dla nich, do ich dyspozycji. Chciałbym przekonać ludzi starszych i chorych, aby nie mieli oporów przystępować co miesiąc do sakramentów, z którymi chciałbym do nich dotrzeć. Uważam, że najważniejsze jest duszpaństwo dorosłych. Jak będą w kościele rodzice czy dziadkowie, to będą i dzieci. Dlatego zachęcam do chodzenia do kościoła całymi rodzinami. Motto, które napisałem na obrazku prymitywnym jest trudne, ale piękne: „Chcę być wiernym Tobie, Chryste, choćby wola Twoja była twarda jak krzyż”.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Rzymskokatolicka parafia pw. św. Królowej Jadwigi, Gorzów ul. Szkolna 9, 32-580 Chelmek
- Msze św. w niedzielę: 8.00, 11.00, 15.00
- W dzień powszedni: 7.00 (wtorek, czwartek, sobota), 18.00 (poniedziałek, środa, piątek). W maju i październiku zawsze wieczorem